Nr. 50 Środa, dnia 20-go lutego 1929 r. Rok III
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-06 i 63-66.
Redakcja nocna od godz. 9 wiecz. ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

„Sejmowładztwo nie zaginie, póki my żyjemy...“

N.D., P.P.S., Wyzwolenie - trzej zaborcy odrodzonego parlamentaryzmu

po dawnemu organizują przeciwrządowe „kiwanie palcem w bucie“

Premjer Bartel oświadcza Sejmowi, że Rząd jest zgodny i solidarny

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy:

Wczorajsze posiedzenie Sejmu obfitowało w szereg epizodów niezwykle znamiennych dla charakterystyki naszego, rozwydrzonego a otumanionego partyjnictwa.

Więc przedewszystkiem trzeba było aż autorytetu marszałka Sejmu, aby zażegnać konflikt w komisji wojskowej, wynikły między przewodniczącym pos. Kościałkowskim (B. B.) a opozycją z buńczucznym pos. Roją na czele, którzy poza wolą przewodniczącego, wbrew regulaminowi i urągając zdrowemu sensowi gwałtem, dla demonstracji chcieli zwoływać posiedzenie, celem rozpatrzenia endecko-demonstracyjnego wniosku. Marszałek Sejmu całkowicie zaaprobował stanowisko posła Kościałkowskiego.

Doczekał się następnie Sejm ponownego oświadczenia Szefa Rządu p. Bartla na temat zupełnej solidarności w łonie gabinetu. Było to w związku z wnioskiem P.P.S., „Wyzwolenia“ i Str. Chł. o postawienie min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu za przekroczenie budżetu 27/28.

Cóż teraz będzie? Nowy dowód, że sroga opozycja umie... kiwać palcem w bucie. Bo przecież wobec takiego oświadczenia p. Bartla wniosek o nieufności dla całego rządu nie przejdzie. Upadku gabinetu nikt się więcej nie boi, niż... opozycja.

Dekret o ustroju sądów powszechnych wywołał dyskusję nawskroś demagogiczno-partyjną. Rzeczowe wywody min. Cara trafiały w próżnię.

Czwartym zkolei popisem partyjnych krzykaczy była sprawa mrozów i dostawy węgla.

— Dlaczego rząd nie przewidywał mrozów?!

W tem pytaniu strzeszcza się cały atak „durnej“ opozycji.

Jednem słowem — wichrzycielstwo, dawne, znane, zamierzchłych czasów „złotej wolności“ sięgające.

Na wstępie posiedzenia sejmu Marszałek nawiązując do sprawy zwołania komisji wojskowej przez jej wiceprzew. stwierdza, że art. 75 regulaminu stanowi, iż komisje zwołuje przewodniczący, w jego nieobecności jego zastępca, a w razie nieobecności przewodniczącego i jego zastępcy — marszałek sejmu.

W danym wypadku wiceprzew. powołał się na art. 76 regul., który także i wiceprezesowi daje prawo i nakłada obowiązek czuwania nad tem, by załatwiane sprawy, powierzone komisji — nie zalegały, jednak art. 75 nie pozostawia żadnej wątpliwości. Oprócz tego należy się liczyć ze stanem faktycznym: z chwilą, gdy Min. Skarbu oświadczył na plenum sejmu, iż rząd zamierza przystąpić do całkowitej reformy procedury karno-wojskowej — byłoby niewskazanem regulowanie części. W myśl zasady, że izba powinna postępować w porozumieniu z rządem — nie nalegałem na termin zwołania komisji. Sprawa zasadniczo w danym wypadku jest już załatwioną. Chodzi o ustalenie raz na zawsze, że art. 75 w tym wypadku obowiązuje.

Przed porządkiem dziennym **p. Prezes Rady Ministrów prof. dr. K. Bartel** złożył nast. oświadczenie:

Wobec zapowiedzianego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej Min. Skarbu Czechowicza za przekroczenia budżetowe w r. 1927/28 i nieprzedłożenie sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych, stwierdzam: 1) przekroczenia budżetowe czynione były **przez wszystkie rządy** poprzednie z tą różnicą, że przeważnie nie były wnoszone na Radę Ministrów, ale zdecydowane wyłącznie przez ministrów skarbu. Niemniej przeto — nie usiłowano pociągać ministrów skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej, 2) kredyty dodatkowe w r. 1927-28 były otwierane nie inaczej jak na podstawie uchwały Rady Ministrów w każdym poszczególnym wypadku po stwierdzeniu przez rząd konieczności państwowej; 3) uzależnienie terminu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych od ukończenia zamknięć rachunkowych jest stanowiskiem rządu, jako całości, czemu dałem wyraz w komisji budżetowej.

W związku z powyższem, uważam — że wniosek, skierowany przeciwko osobie Min. Skarbu wywołać może dla finansów państwa niepożądane komentarze w opinji kraju i zagranicą. Jeżeli Wysoki Sejm uważa, że to stanowisko uzasadnia odpowiedzialność konstytucyjną, to **wniosek odnośny winien być skierowany przeciwko całemu rządowi.**

Dokończenie na str. 2.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z posłem Rauscherem

Tematem jej była prawdopodobnie sprawa przyspieszenia rokowań polsko-niemieckich

W dniu wczorajszym miała miejsce w Belwederze konferencja Marszałka Piłsudskiego z posłem niemieckim Rauscherem.

Konferencja trwała około 2-ch godzin. O przebiegu jej nie wydano żadnego komunikatu, natomiast w kołach politycznych twierdzą, że przedmiotem narad była sprawa przyspieszenia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Równocześnie z wiadomością o konferencji posła Rauschera w Belwederze doszło do wiadomości prasy, że w dniu 21 b. m. otwarta będzie w Warszawie wystawa niemieckiej sztuki współczesnej.

W skład komitetu wystąwy wchodzi cały szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego z pp. min. Zaleskim, Świtalskim i Rauscherem na czele.

Krwawy zbir Łaniucha

pisze swą obronę przed sądem

Na salę rozpraw brakło biletów

w) Jak wiadomo, Łaniucha nie skorzystał z przysługującego mu prawa w okresie dwutygodniowym od wręczenia aktu oskarżenia i nie wniósł prosby o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu.

Ponieważ jednocześnie ani sam Łaniucha, ani też rodzina jego nie poczyniła żadnych starań w celu uzyskania obrońcy z wyboru, któryby bronił mordercy na rozprawie w dniu 21 lutego — stało się pewnem, że krwawy morderca będzie się bronił sam.

Wobec takiego stanu rzeczy, Łaniuszce pozostało jedno wyjście, a mianowicie przygotowanie się samemu do obrony. I nie zapomniał o tem krwawy zbir, gdyż jak zdołaliśmy się poinformować ze źródła miarodajnego, od kilku dni Łaniucha przygotowuje się do tej obrony.

Przed kilku dniami Łaniucha prosił zarząd więzienia o ołówek i papier i od tego czasu spisuje obronę, studjując zaciekle akt oskarżenia.

Pierwszy więc raz publiczność będzie miała sposobność przysłuchiwać się osobistej obronie potrójnego mordercy.

W związku z mającą odbyć się w dniu 21 lutego rozprawą główną, dowiadujemy się, że na sali nr. 56, zajdą pewne zmiany. Mianowicie z polecenia prezesa sądu, powiększona będzie znacznie ilość miejsc dla prasy, palestry i sądownictwa.

Sprawa rozpocznie się punktualnie o godzinie 9 rano i z chwilą przystąpienia do rozprawy drzwi na salę będą zamknięte i absolutnie nikt nie będzie wpuszczony.

W gmachu sądu zarówno jak i przed gmachem porządek utrzymywać będzie policja.

* * *

w) W dniu wczorajszym została ostatecznie zamknięta lista osób, którym wydano karty wstępu na salę nr. 56, na rozprawę przeciwko potrójnemu mordercy małż. Tyszerów i Borowskiej. Jak się dowiadujemy, ogółem wydano 350 kart wstępu. — Napływające w ogromnej ilości dalsze zgłoszenia są załatwiane odmownie.

Do paktu Kelloga

przystąpiła również Hiszpanja

MADRYT, 19.2. Rada gabinetowa przyjęła tekst dekretu w sprawie przystąpienia Hiszpanji do paktu Kelloga. (PAT)

Poincaré ciężko chory

na grypę

PARYŻ, 19.II. Prezes Rady Ministrów, Poincare zachorował ciężko na grypę. Lekarze stwierdzili stan b. poważny. Wczoraj wieczorem temperatura chorego wynosiła przeszło 39 st.

Cała ekspedycja sowiecka

została otrutą

MOSKWA, 19.II. W miejscowości Dżar-Kurgan, w Turkiestanie niewykryci sprawcy otruli strychniną, domieszaną do herbaty, członków sowieckiej ekspedycji agrarnej, która przybyła do Dżar-Kurganu w celu przeprowadzenia „reformy rolnej“ na modłę sowiecką. Z pośród otrutych dwuch zmarło, sześciu walczy ze śmiercią. Władze sowieckie dokonały wśród mieszkańców Dżar-Kurganu licznych aresztowań.

Koleje wracają „do formy“

Rozkład jazdy przychodzi do równowagi

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy:

Od kilkunastu dni dziś po raz pierwszy pociągi kurjerskie przyszły do Warszawy z nieznacznemi, jak na czasy mrozów i zasp śnieżnych, opóźnieniami. Najmniejsze opóźnienie wynosiło przy pociągu zdołbunowskim 15 minut, największe przy pociągu lwowskim 120 minut. Ponadto kurjer wiedeński opóźnił się tylko o 20 minut, paryski Lux o 60 minut, zakopiański o 30 minut, poznański o 72 min., zemgalski o 70 min., gdański o 50 minut.

Na kolejach nastąpiło w dniu dzisiejszym bardzo wielkie polepszenie sytuacji.

W dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej, stale nawiązywane są połączenia z odciętemi od świata miastami.

Również znacznie lepiej przedstawia się sytuacja *w dyrekcji gdańskiej,* gdzie zamieć ustała zupełnie. Prace nad oczyszczaniem portu gdyńskiego i gdańskiego trwają w dalszym ciągu.

Dyrekcja katowicka wysyła niemal 100 procent zapotrzebowania węgla.

LWÓW, 19.2. Lwowska dyrekcja kolei donosi, że ruch pociągów na linji Lwów — Podhajce i ogólny ruch na linji Lwów — Jaworów z dniem 20 b. m. został wznowiony.

Amanullah znów dostaje cięgi

WIEDEŃ, 19.2. „United Press“ donosi z Allahabad, że sytuacja Amanullaha znowu się pogorszyła. Wedle najnowszych wiadomości Amanullah miał opuścić Kandahar, celem udania się do miejsca, położonego w północno-zachodnim Afganistanie.

Istnieje ogólne przypuszczenie, że ma on zamiar wyjechać do Europy, uważając dalszą walkę o tron za bezcelową, a to ze względu na brak wszelkiego poparcia. (PAT)

Straszliwy wylew rzeki

5 tys. domów stoi pod wodą

SAINT-PAULO, 19.2. Niebywały od lat 40-tu wylew rzeki Tiete zniszczył na olbrzymiej przestrzeni plantacje kawy.

Pięć tysięcy domów stoi pod wodą, 25 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową, pozatem szkody są ogromne. (PAT)

Exposé prezydenta Ziemięckiego

Budżet m. Łodzi w obradach Rady Miejskiej

Wczoraj Rada Miejska przystąpiła do obrad nad budżetem m. Łodzi na r. 1929/30.

Zanim rozpoczęto dyskusję na ten temat, załatwiono szereg spraw bieżących, a w pierwszym rzędzie sprawę zaopatrzenia w opał najbiedniejszej ludności Łodzi.

Według wniosku Magistratu z pomocy opałowej, wynoszącej po 3 korce na rodzinę, ma korzystać 4.800 rodzin, nie pobierających zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Wniosek Magistratu przyjęto.

Odrzucono natomiast poprawkę radnego, inż. Wojewódzkiego, mająca stwierdzić, że z powodu opieszałości Magistratu biedni zbyt późno otrzymali węgiel.

Prócz tego na wczorajszem posiedzeniu wybrano p. ławnika Smolika i sen. Posnera jako przedstawicieli Rady Miejskiej do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi.

Po przyznaniu choremu ławnikowi Joelowi, leczącemu się zagranicą, jednorazowej zapomogi w wysokości 2.700 zł., przystąpiono do obrad nad budżetem, referowanym przez radnego Hartmana.

Pierwszy zabrał głos p. prezydent Ziemięcki.

Z przemówienia p. Prezydenta podajemy najistotniejsze momenty, charakteryzujące potrzeby m. Łodzi w różnych dziedzinach gospodarki samorządowej.

Przemówienie p. prezyd. Ziemięckiego

Im głębiej wnikamy w potrzeby miasta, tem jaskrawiej zarysowuje się **dysproporcja pomiędzy ogromem potrzeb, a możnością ich zaspokojenia.** O szczupłych ramach naszego budżetu świadczą dane, dotyczące wydatków komunalnych w zł. na 1 mieszkańca. Wynoszą one dla Łodzi na rok 1928/29 według naszych danych 49,50, według p. Porowskiego (art. w „Samorządzie Miejskim") **wskutek** przyjęcia mniejszej ilości mieszkańców — 59,31 zł.

W innych większych miastach Polski wypada wydatków zwyczajnych na 1 mieszkańca: Kraków — 107,91; Warszawa — 105,48; Wilno — 52,95; Poznań — 107,72; Lublin — 54,52; Białystok — 46,43; Częstochowa — 40,76.

Jeśli oprzemy się na tych samych danych to Łódź wśród 10 największych miast polskich, przedstawia się jak następuje, jeśli w dalszym ciągu brać za podstawę wydatki na 1 mieszkańca. W 5 głównych dziedzinach gospodarki miejskiej Łódź zajmuje **w dziale oświaty miejsce 2-gie.**

W dziale zdrowotności, Łódź zajmuje 5-e miejsce.

W dziale opieki społecznej jesteśmy na 7-em miejscu.

Najgorzej przedstawia się sprawa **w dziale dróg i placów — jesteśmy bowiem** tu na 9-em miejscu. Dane dotyczące **administracji ogólnej** trzeba przyjmować z zastrzeżeniem wobec różnych metod ich obliczania. Jesteśmy tu na 5-em miejscu.

Długi miasta, które na dzień 31/III 1928 r. wynosiły 10.884.486 zł., wynoszą obecnie 30.909.216 zł.

Majątek miasta oceniony był w dniu 31/III 1928 r. na sumę 71.810.576 zł., obecnie wartość ta wynosi 93.275.000 zł.

BUDŻET ZWYCZAJNY na rok 1929/30 preliminujemy:

we wpływach	**30.784.878 zł.**
w wydatkach	**29.448.132 „**

nadwyżkę wpływów zwyczajnych nad wydatkami przelewamy do budżetu nadzwyczajnego, w którym preliminujemy:

wpływy nadzwyczajne	23.828.254 zł.
wydatki	25.165.000 „
przedsiębiorstwa komunalne we wpływach	16.898.351 „

i tyleż w wydatkach.

Ogólna więc suma, zarówno we wpływach, jak i w wydatkach stanowi 71.511.483 złotych.

Jak widać z tego zestawienia preliminujemy na rok przyszły **wpływy większe,** niż te, które figurują w preliminarzu na rok bieżący 26.508.040 zł.

Podwyższenie to jest uzasadnione przez **wzrost wpływów podatkowych.**

Ten wzrost wpływów podatkowych tłumaczy się stabilizowaniem się warunków ekonomicznych przemysłu łódzkiego i polepszeniem konjunktury gospodarczej, oraz wzrostem komornego.

Zwiększeniu ulegają również **wpływy z przedsiębiorstw miejskich.**

Przechodząc do **charakterystyki wydatków,** podkreślić należy przedewszystkiem znaczny **wzrost wydatków personalnych** we wszystkich wydziałach. Ogólna ilość **etatów** została podwyższona z 1639 do 2.012, co stanowiłoby wzrost o **22,76 proc.**

Przechodząc do budżetu nadzwyczajnego, mówca stwierdza, że „ogromne potrzeby codziene gospodarki miejskiej pozwalają na wykrojenie **nieznacznej jedynie sumy** i przelania jej do **budżetu nadzwyczajnego.** Wynosi ona w preliminarzu na rok **przyszły** 1.336.746.— zł. Ażeby sprostać zadaniom, nakreślonym w budżecie inwestycyjnym, sięgnąć musimy do źródeł kredytowych, to też **najznaczniejsza część wpływów w tym budżecie stanowią pożyczki** w kwocie 23.245.072 złotych.

Na czoło wszystkich zadań inwestycyjnych wysuwa się: **dalsza budowa domów robotniczych** na Polesiu Konstantynowskiem (10 miljonów), dalsza budowa kanalizacji (4.500.000), budowa cegielni na zakupionym w tym celu terenie Rszewa (1.500.000 zł.), wykup rzeźni (1.500.000 zł.), nowe bruki (2.000.000 zł.), budowa nowych szkół (1 mil. zł.), wykończenie budynków szkolnych (510 tys. zł.), budowa szpitala (1.000.000 zł.), zakup terenów (500.000 zł.), roboty w Parku Ludowym (500.000 zł.).

Przygotowujemy projekt sfinansowania dalszej budowy kanalizacji i budowy wodociągów drogą pobierania **specjalnych dopłat** od właścicieli tych objektów, którym kanalizacja i wodociągi przyniosą specjalne korzyści, a więc: nieruchomości, zakładów przemysłowych i handlowych i placów.

*

Po przemówieniu p. Prezydenta zabrał głos radny Holenderski, przemawiając za przyjęciem budżetu.

Wobec spóźnionej pory dalsze obrady odłożono do dnia dzisiejszego.

Władze spełniły swe zadanie

Oświadczenie p. min. Składkowskiego w czasie dyskusji nad klęską mrozów

Dokończenie.

W dalszym ciągu przemawia pos. Zaremba (PPS.) omawia sprawę konfiskaty tygodnika „Pobudka". Marsz. przytaczając art. 31 kontsytucji, iż nie może być nikt pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia sejmu i komisji — zażądał przedstawienia skonfiskowanego artykułu celem sprawdzenia, czy zgodny jest z prawdą, obiecując ewentualną interwencję. Następnie izba w I czytaniu odesłała do komisji projekt ustawy **o dodatku mieszkaniowym** i o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych oraz projekt ustawy o udziale skarbu państwa w spółce akc. celem budowy lub przebudowy i eksploatacji kolejek wąskotorowych w pow. pinczewskim i miechowskim.

Pos. Puchałka referował wniosek w sprawie ubezpierczenia na starość. — Referent stwierdza, iż komisja ochrony pracy zaproponowała rezolucję wzywającą rząd, by jaknajszybciej przedstawił projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i wypadek niezdolności do pracy. Izba w głosowaniu przyjęła rezolucję z poprawką posła Dobrocha, aby ustawa obejmowała chłopów na wsi. Za poprawką tą głosowała PPS., „Wyzwolenie", „Piast", Ukraińcy.

Po referacie posła Stolarskiego pos. Liberman imieniem komisji prawniczej referował wniosek, zmierzający do zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych. Minister Car w czasie dyskusji przytacza głosy krytyków dekretu. Krytycy ci stwierdzili, że niezawisłość **sędziowska w nowym ustroju została pogłębiona i ugruntowana na innej podstawie.** Obecna nowelizacja nie jest poprawianiem błędów, lecz odmiennem ujmowaniem zagadnień.

Po przemówieniu min. Cara poseł Kowalski referował nagłość wniosku o wezwanie rządu do niezwłocznego przedsięwzięcia kroków, zmierzających do zaopatrzenia ludności w opał po urzędowych cenach i zbadania przyczyn, dlaczego nie było opału w dostatecznej ilości.

Min. Spr. Wewn. Składkowski wyjaśnia, że 3 czynniki złożyły się na katastrofalny brak węgla: wielkie zimna, zaspy śnieżne i unieruchomienie lokomotyw przez zamarznięcie.

Prezes Rady Ministrów po porozumieniu się z szeregiem ministrów, wydał rozporządzenie, aby dyrekcje kolejowe i DOK. oddały zapasy węgla do dyspozycji wojewodów, w celu rozdziału pomiędzy ludność.

Zawarowano więc prawo najbiedniejszej ludności.

Do dziś sytuacja jest jeszcze ciężka w Tarnopolu, Warszawa natomiast jest przesycona węglem. Opał nie dotarł jeszcze do drobnych odbiorców.

Władze ze swej strony zrobiły wszystko, co tylko było w mocy, a ponieważ takie mrozy zdarzają się raz na sto lat — minister nie wypowiada się za czynieniem tak wielkich zapasów węgla.

Nagłość wniosku przyjęto.

Wśród odczytanych wniosków, znajduje się wniosek PPS., Wyzwolenia i Str. Chł. o pociągnięciu Min. Skarbu do odpowiedzialności. Marszałek oświadcza, że w myśl ustawy o Tryb. Stanu wniosek w ciągu 8 dni postawi na porządku dziennym.

Nowe ofiary Sowietów

W tych dniach rozstrzelano w Rosji cały szereg osób

MOSKWA, 19.II. Sąd sowiecki w Penzie skazał na karę śmierci Pawła Rastiegajewa, który dokonał zamachu rewolwerowego na życie przewodniczącego sowietu w Arszynowce, Orłowa, ciężko go raniąc.

W Tule rozstrzelono 3 robotników, którzy zamordowali członka związku młodzieży komunistycznej Morozowa w Krasnopołowie, w okręgu Choperskim rozstrzelono niejakiego Sejmowa pod zarzutem zabójstwa komunisty Mielnikowa.

W Jelcu sąd sowiecki skazał na karę śmierci dowódcę przeciwsowieckiego oddziału powstańczego Milenina.

We Pskowie sąd sowiecki skazał na karę śmierci rolnika Grygorjewa, który zamordował korespondenta pism sowieckich Krasawcewa.

W Wiediżu rozstrzelano braci Jana i Makarego Miakotinów, skazanych w sprawie o zamordowanie komunisty Szypulina.

Krwawa manifestacja w Kownie

W starciu policji ze studentami — kilka osób odniosło rany

KRÓLEWIEC, 19.II. Donoszą tu z Kowna: Z okazji rocznicy założenia uniwersytetu akademicy urządzili wczoraj pochód przez miasto, przyczem doszło do krwawych bójek z przechodniami i ostatecznie do gwałtownej walki ulicznej pomiędzy studentami a policją.

Studenci pozwalali sobie na niesłychane wybryki, zatrzymując polskich i żydowskich przechodniów oraz socjalistów, bijąc ich i raniąc.

Policja usiłowała zaaresztować akademików, przyczem doszło do krwawych starć, ponieważ studenci rzucili się na policję. Wezwanie rektora, aby akademicy rozeszli się do domów, nie poskutkowało.

Dopiero gdy policja konna zaatakowała przednie szeregi tłumu, studenci rozproszyli się.

Meksyk w przededniu rewolucji

Powstańcy posiadają podobno 8-tysięczną armję

WIEDEŃ, 19.2. Dzienniki donoszą z Meksyku, że przeciwko rządowi prowizorycznego prezydenta Gila wybuchła w północnych stanach Meksyku rewolucja, na czele której stoi kilku generałów.

Spiskowcy mają podobno zamiar z początkiem marca dokonać zbrojnego zamachu stanu. Meksykański minister wojny wyjechał do stanów północnych, celem objęcia komendy nad tamtejszemi wojskami rządowemi.

Ruch rewolucyjny w północnych stanach Meksyku zatacza coraz szersze kręgi. Głównodowodzący stanu Sohora, gen. Manzo, stoi na czele rewolucji i wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, rozporządza 8.000 żołnierzy.

Także i gubernator cywilny stanu Topeto przyłączył się do ruchu powstańczego i wystosował do prezydenta Gila ultimatum, domagające się wydalenia z kraju dotychczasowego prezydenta Callesa, ministra wojny Avaro i byłego ministra pracy Moronesa. Ultimatum zaznacza, że w razie wypełnienia tych postulatów przez rząd ruch rewolucyjny natychmiast zostanie zlikwidowany.

(PAT)

Autobus runął z nasypu

grzebiąc pod sobą 20 ofiar

LONDYN, 19.II. W Glasgowie, w Szkocji, runął z nasypu wysokości 15 mtr. autobus, przyczem 20 osób odniosło ciężkie rany.

3 osoby zabite

w czasie zderzenia autobusu z autem

PARYŻ, 19.II. Donoszą z Marsylji, że w pobliżu miasta zderzył się autobus, którym powracały uczennice jednej z pensyj z zabawy. z autem ciężarowem. Zderzenie było tak silne, że trzy osoby z pośród pasażerów autobusu zostały zabite.

Góry lodowe

zamknęły zatokę Kilońską

BERLIN, 19.II. W zatoce kilońskiej utworzyły się olbrzymie zatory lodowe. Lody potworzyły formalnie góry wysokości kilkunastu metrów tak, że nawet wielkie pancerniki niemieckie nie mogą przebić tych zator lodowych i muszą zatrzymywać się w zatoce Kilońskiej.

Za radjowy kawał

4 miesiące więzienia

BERLIN, 19.II. Dziś rozpoczął się sąd przeciwko d-rowi Frankowi, który w swoim czasie kazał uprowadzić redaktora „Vorwärtsu", Szwarca i sam przemawiał przez radjo na jego miejsce w sprawie budowy pancernika. Dr. Frank został skazany na 4 miesiące więzienia, a jego dwaj pomocnicy po 3 miesiące. (ATE)

Mrozy w Afryce

KAIR, 19.2. W pustyni pomiędzy Marsamatruch a oazą Siwa zapanowały takie chłody, że kałuże po deszczu były zamarznięte. W tym samym czasie w Kairze pogoda była słoneczna. (PAT)

20 minut rozmowy z p. Dewey'em

amerykańskim doradcą przy rządzie polskim

Specjalny wywiad korespondenta „Hasła" z Chicago

Doradca finansowy z Ameryki, p. Charles S. Devey, w tych dniach opuszcza St. Zjednoczone, aby około 1-go marca znaleźć się znów w stolicy Polski.

Pobyt swój w Ameryce p. Devey wykorzystał z amerykańską planowością na przygotowanie gruntu dla tego plonu, jaki przynieść muszą polsko - amerykańskie stosunki.

P. Devey *objeżdża wszystkie ważniejsze centra* finansowe w St. Zjednoczonych i gromadząc koło siebie potentatów amerykańskiego kapitału, prowadzi wielką akcję propagandową na rzecz Polski. Z kilku odczytów i przemówień p. Devey'a, wygłoszonych w różnych środowiskach, jasną się staje metoda, jaką przyjaciel Polski używa, ucząc swych współziomków tego, co o Polsce wiedzieć powinni.

Przedewszystkiem powiada im Devey, że Polska, to rosnąca potęga, powstała własną mocą bez niczyjej pomocy. Własną pracą i zabiegliwością odbudowała się ona zupełnie po strasznych zniszczeniach wojennych, a miarą energji polskiego narodu jest fakt, że ta odbudowa nastąpiła w paru zaledwie latach, a przedstawia ona wartość blisko *dwóch miljardów dolarów.*

Tego rodzaju argumenty silnie przemawiają do Amerykanów, mierzących wartość danego narodu miarą jego siły materjalnej i tejże siły rezultatami. Rezultaty zaś zbiorowego polskiego wysiłku są tak olbrzymie, że zastanowić muszą nawet przyzwyczajonych do wszystkiego co wielkie Amerykanów.

Z zainteresowaniem też znacznem słuchają finansiści amerykańscy o Polsce, która w dzisiejszym swym rozmachu gospodarczym żywo przypomina czasy *początkowego rozmachu gospodarczego Stanów Zjednoczonych.*

Równocześnie p. Devey mówi reprezentantom kapitału amerykańskiego w New Yorku, Chicago i Washingtonie nietylko o warunkach ekonomicznego rozwoju Polski. Porusza on także względy polityczne. Będąc bodaj najlepiej poinformowanym o sytuacji politycznej w centralnej i wschodniej Europie, radca Devey powiada Amerykanom, że Polska wyrasta w potęgę nietylko ekonomiczną, ale i polityczną.

Korespondent „Hasła" w Chicago uzyskał kilkunastominutową rozmowę z p. Devey'em. Oto co pisze o tej wizycie:

Na zasadzie uprzedniego porozumienia się z p. Devey, przyszedłem wczoraj na wyznaczoną godzinę 10-tą rano do hotelu Drake, gdzie niezwłocznie po zameldowaniu mnie przez klerka, pan Devey poprosił mnie na górę. W dużym pokoju na ósmem piętrze, wyświeżony, rumiany, przybrany w podróżny, angielski kostjum, radca Devey, ukończywszy właśnie śniadanie krzątał się nad pakowaniem rzeczy w parę dużych waliz.

— Musimy się spieszyć — powiada po przywitaniu — bo punkt o jedenastej wyjeżdżam na kolej, a jak pan widzi, jeszcze się nie spakowałem.

Widzę to i przystępuję do wywiadu.

— *Czy Polska zaciągnie większą pożyczkę państwową, czy też rozchodzi się jedynie o kredyt?*

— Rozpatrzmy te dwa punkty osobno — odpowiada mi pan Devey.

— Nic nie wiem o żadnym zamiarze polskiego rządu zaciągnięcia pożyczki. Rząd ma pieniądze, a tylko prywatnym ludziom brak kapitału. Nie może być inaczej, bo wojna zniszczyła kraj. Budowle, koleje, drogi bite, fabryki, maszyny, inwentarz, wszakże to kapitał, a wszystko to zostało stracone. Kapitału nie można zbudować w ciągu kilku lat.

— Słyszy się czasami, że rząd polski sam kieruje przedsiębiorstwami przemysłowemi, konkurując przez to z prywatnemi firmami.

Słyszymy tu narzekania, że *rząd zabija* przez to i przez nadmierne opodatkowanie przemysłu *inicjatywę prywatną..* Wiele jest w tem prawdy? zapytuję.

— Rząd polski — odpowiada p. Devey— prowadzi pewne gałęzie przemysłu, ponieważ prywatne firmy nie mają na to kapitałów. Gdyby rząd pozostawił obecnie koleje i niektóre inne przedsiębiorstwa w rękach prywatnych, rezultatem tego byłoby *wyprzedanie całych gałęzi przemysłu cudzoziemcom.* Aby zachować przemysł polski dla Polski, rząd w braku innych osób, musi sam prowadzić pewne gałęzie przemysłu.

Jadę dziś do Washingtonu, a już wkrótce wyjeżdżam do Polski, gdzie zabawię w każdym razie do wiosny 1930 r. Co będę robić potem — jeszcze nie powziąłem planów — mówi p. Devey, gdy go pytam o zamiary na przyszłość.

— Czy to prawda — pytam — *że płace w Polsce są tak niskie,* że nie wystarczają pracownikom na życie, bo tak nieraz nam opowiadają różni obserwatorzy własnego chowu, powracający z krótkiego pobytu w Polsce.

— Jak panu wiadomo, płace w Europie są niższe niż w Ameryce. Gdy wydajność produkcji powiększy się w Polsce, powiększy się również i skala płac. *Koszt utrzymania w Polsce jest jeden z najniższych w Europie,* niższy o wiele niż w Niemczech. Zarobki w Polsce wystarczają na życie, zaś bezrobocia prawie niema.

Pan Devey nie chciał mówić o Rosji, dokąd pojechał tylko jako turysta: „Będę mówić tylko o kraju, który znam dobrze, a takim jest Polska. *Wszystkie warstwy narodu pracują tam usilnie.* W średniej klasie jest masa zdolnych fachowców, a i arystokracja zabiera się do społecznej roboty".

Na moje zapytanie, jak mu się podoba i służy pobyt w Warszawie, p. Devey rzekł:

— Mieszkam w prywatnym domu w Alejach Ujazdowskich. Życie towarzyskie jest wprost czarujące. Gościnność Polaków jest przysłowiowa. Jeździłem po całym kraju, na polowania i wizyty, zazwyczaj podróżuję pociągami, które są znakomite. Personel bardzo grzeczny i usłużny.

— Jakie są widoki na handel pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi, czy Polska będzie eksportować do Ameryki? — zapytuję.

— Dotychczas produkcja Polski nie wystarcza jeszcze na zapotrzebowania krajowego rynku. Gdy okaże się nadprodukcja, nastąpi eksport. Sole potasowe, produkowane w Polsce, są specjalnie pożądanemi dla Stanów Zjednoczonych.

— Czy znalazł pan zainteresowanie się amerykańskich finansistów w Polsce?

— Podczas obecnego mego pobytu w Stanach Zjednoczonych przemawiałem pięć razy o Polsce. *Amerykański kapitał szuka inwestycyj zagranicą. Tam, gdzie inwestycje te są pewne, kapitał popłynie siłą rzeczy* — odpowiada p. Devey.

— Stykając się z ludźmi, dowiedziałem się, że tutejsze koła przemysłowe interesuję się Wystawą Poznańską i wielu Amerykanów wybiera się na nią.

— To bardzo dobrze. Poznają wreszcie Polskę zbliska.

Spędziłem u p. Devey równe 20 minut. Zważywszy, że za 40 minut wyjeżdżał na kolej, a jeszcze nie skończył pakowania, powstałem, żegnając go.

Józef Stał.

GABINET POINCARÉGO

oparty o trwałą większość

Tylko sprawa długów amerykańskich grozi

PARYŻ, 18.2. (Tel. wł.). Głosowanie w sprawie amnestji komunistów, w którem rząd miał przeciwko sobie socjalistów, radykałów społecznych, część republikan społecznych i wszystkich komunistów, dało rządowi blisko 60 głosów większości.

Głosowanie to potwierdza, że gabinet Poincarégo posiada obecnie w izbie absolutną większość i niczem nie może mu grozić nawet zblokowana lewica. Co najwyżej może ona zgromadzić 250 do 255 głosów, podczas gdy większość narodowa stale wynosi 300 do 330 głosów.

Deklaracja ministerjalna po zasadzce w Angers dała Poincarému 330 głosów.

Głosowanie przeciwko wprowadzaniu ustaw świeckich w Alzacji znowu 330, sprawa amnestji 320.

Kartel jeszcze raz spróbuje szczęścia w kwestji kongregacji religijnych, jeżeli jednak Poincaré postawi kwestję zaufania, ponownie uzyska większość 320 do 330 głosów.

Decydującym czynnikiem większości rządowej jest grupa Louchera, t. zw. lewica radykalna. To też w celu rozbicia jej koncentrują się obecnie wszystkie wysiłki, no i wszystkie nadzieje partji przeciwrządowych. Przeważa wszakże mniemanie, że w chwili obecnej nadzieje te są bardzo nikłe.

Gabinet stanie w obliczu niebezpieczeństwa dopiero w momencie długów amerykańskich.

Najwybitniejsze polskie utwory literackie

z lat 1924 — 1926

wyróżniono na forum międzynarodowem

Powstała pod auspicjami Ligi Narodów Międzynarodowa Komisja Współpracy Intelektualnej w Genewie, łącząca w pracy nad zbliżeniem kulturalnem większość państw świata, rozwija coraz szerszą działalność.

Jednym z przejawów tej działalności jest informowanie opinji międzynarodowej o najwybitniejszych dziełach literackich i naukowych. Odbywa się to przez opublikowanie w specjalnem wydawnictwie (Livres remarquables) zwięzłej listy, będącej niejako oficjalnym wykazem najcelniejszych utworów literatury wszechświatowej.

W tej „złotej liście" twórczości duchowej narodów Polska zajmuje 20 pozycyj. Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej przedstawiła dotychczas wykazy za lata 1924, 25, 26, w najbliższym zaś czasie opracuje listy za lata 1927 i 1928.

Za najwybitniejsze po[illegible] utwory beletrystyczne uznane zosta[illegible] r.: Stefana Żeromskiego „Uciekła [illegible]zepióreczka", Jerzego Ostrowskiego „Obok życia", Z. Dębickiego „Poezje 1898—1923", Ferdynanda Goetla „Pątnik Karapeta". **1925 r.:** Dunin-Kozickiej „Burza od Wschodu", J. Kaden-Bandrowskiego „Miasto mojej matki", St. eromskiego „Przedwiośnie". **1926 r.:** M. Dąbrowskiej „Ludzie stamtąd", F. Goetla „Z dnia na dzień", J. Kaden-Bandrowskiego „W cieniu zapomnianej olszyny", J. Kasprowicza „Mój świat" i Wł. Perzyńskiego „Nie było nas — był las".

List z Holandji

Powodzenie polskiej wystawy. — Jak wypadną wybory? Połączenie z kolonjami

Haga, w lutym 1929 r.

Wystawa polskiej sztuki w Hadze **zaszczycona odwiedzinami królowej,** cieszy się wielkim sukcesem, a równe powodzenie wróżą jej i w Amsterdamie, dokąd się wkrótce przenosi.

Tradycja artystyczna leży we krwi Holendrów i każde ważniejsze zdarzenie w świecie artystycznym **budzi zainteresowanie** szerszych mas.

Teraz interesują się wystawą polską, nie dawno dopiero wielkie zajęcie budziła licytacja słynnych zbiorów rodziny Six, patrycjuszów mieszczowych, zmuszonych okoliczno ściami do wyzbycia się zgromadzonych przez przodków skarbów sztuki. Do kraju z odbycie cennych obrazów stanęli tutejsi dyrektorowie muzeów, oraz holenderscy i zagraniczni handlarze.

Niestety, niektóre arcydzieła, jak „Krajobraz" — Hobbemy (700.000 franków szwajcarskich) i Jana Steena „Dziewczyna z ostrogami" (400.000 fr. szwajc.) **powędrowały do Ameryki.** Najpiękniejsze jednak rzeczy zbioru pozostały w Holandji.

Towarzystwo "Rembrandt" zakupiło dla muzeum państwowego w Amsterdamie prześliczny obraz Pietra de Hogh za 300.000 franków. Wspaniale obdarzył muzeum swei rodzinnej Haagi, „Mauritiushuis", dyrektor Royal Shell Company "Sir Henry Deterding, kupując dla niego za 600.000 franków najpiękniejszy obraz zbioru, Terborcha „Pisząca list".

Ten sam dyrektor Deterding już przed rokiem podarował muzeum w Amsterdamie arcydzieło Vermeera „Ulica". Ogółem sprzedano na licytacji około 50 obrazów za łączną sumę **4 miljonów franków szwajcarskich.**

Z wiosną mają się tu odbyć wybory. Horoskopy co do ich wyniku stawiają już teraz i z ciekawością śledzili debaty i dyskusje nad budżetem.

Dotychczasowy gabinet De Geera, jakkolwiek utrzymał się od początku roku 1926, **jest tylko prowizorycznym** i kilkakrotnie okazywał gotowość ustąpienia, gdy tylko wyłoniłaby się możliwość utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Debaty wykazały, że mało jest nadziei, by wybory **zmieniły coś w dotychczasowem położeniu.**

Każda z sześciu partyj politycznych głosować zamierza oddzielnie. Wprawdzie dwie dawniejsze grupy protestanckiej koalicji z jednej strony, a socjaliści w połączeniu z wolnymi myślicielami z drugiej okazują gotowość objęcia rządów, ale ani obie partje prawicowe, ani te na lewicy **nie osiągną, o ile nie zajdą nieoczekiwane zmiany, większości.**

Decydującym języczkiem u wagi będzie partja katolicka, licząca 30 ze 100 mandatów drugiej Izby. Przywódca tej partji, znany z Konferencji Pracy w Genewie, Monsignore Nolens, nie zamierza zawierać żadnej koalicji i, **zajmując stanowisko wyczekujące,** dopiero po wyborach zdecyduje zapewne z jakiem stronnictwem da się utworzyć nowy rząd.

W czasach ostatnich w narodzie holender skim objawia się żywa chęć ściślejszego kon taktu z kolonjami.

Przyczyniło się to do energicznych prób poprawy komunikacji radjo-telefonicznej i już niejednokrotnie udało się uzyskać wyraźne rozmowy między Holandją a Wschodniemi Indjami, a **połączenie między Holandją a Jawą jest stałe.**

Zapoczątkowano też próby pocztowej służby lotniczej i pod koniec ub. roku samolot królewskiego towarzystwa lotniczego przewiózł znaczniejszy ładunek przesyłek pocztowych do Batawji.

Podróż do Batawji trwała z powodu wypadku i przymusowego pobytu w Bagdadzie 17 dni. Z powrotem odbyła się już gładko i **trwała 10 dni.** Dotychczas listy szły na Jawę około miesiąca.

Lotnicza służba pocztowa ma więc dla świata kupieckiego nadzwyczajne znaczenie. Dalsze loty próbne mają się odbywać teraz i w roku następnym. W 1931 planuje towarzystwo podjęcie regularnej służby lotniczej.

J. T.

Liczba Polaków

w Niemczech

BERLIN, (tel. wł. „Hasła"). W urzędowej „Statistik des Deutschen Reiches", ogłoszono wyniki ogólnego spisu ludności. Cyfry dotyczące ludności polskiej mieszczą się w rozdziale p. t. „Ludność według języka ojczystego". Zaledwie od stopnia wyrobienia narodowego, a przedewszystkiem odwagi cywilnej ludność polska zapisywała się bądź jako „jednojęzyczna polska", bądź jako „dwujęzyczna polsko-niemiecka".

KRONIKA

Środa, 20 luty, Leona i Eucharj.
Czwartek, 21 lutego, Fortunata i Eleonory.

TEATRY.

Teatr Miejski — Pygmalion.
Teatr Kameralny — Murzyn Warszawski.
Teatr Popularny — Romeo i Julja.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Gra o kobietę.
Bajka — Strażnicy cnoty.
Casino — Maska śmiechu.
Capitol — Ramona.
Corso — W obliczu śmierci.
Odeon — W obliczu śmierci.
Czary — Pancerny dyliżans.
Dom Ludowy — Walka namiętności.
Era — Niewolnicy carskiego knuta.
Grand-Kino — Miłostki aktorki.
Luna — Prywatne życie pięknej Heleny.
Miejskie Kino Oświatowe — Anioł ulicy.
Mimoza — Idjota.
Resursa — Cyrk Royal.
Splendid — Płonący okręt.
Spódzielnia — Z dymem pożarów.
Słońce — Dekabryści.
Victorja — Walka tytanów.
Wodewil — Hrabina Paryża.
Zachęta — Niewiniątko z przeszłością.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

Stabilizacja urzędników
Kasy Chorych

p) Na zlecenie Głównego Urzędu Ubezpieczeń zarząd Kasy Chorych przeprowadził stabilizację urzędników zatrudnionych w Kasie Chorych. Stabilizacja odbywała się pod kierownictwem p. dyrektora Samborskiego, przyczem zostało ustabilizowanych około 65 proc. pracowników.

Nowe władze
w Stow. Urzędników Państwowych

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem inż. Szostaka posiedzenie stowarzyszenia urzędników państwowych, na którym został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: naczelnik Kozłowski, Bojerski, Grudzieński, dr. Banasz, naczelnik Syska, starosta Izydorczyk, radca Lewandowski, radca Porejko, Sławiński, Wysocki, Przedpełski, Denys, Cogiel i inż. Karabiński. Dokonano również wyboru sądu koleżeńskiego, do którego weszli: inż. Szostak, radca Kostecki, starosta Rżewski, naczelnik Czapczyński, naczelnik Łachowicz, Hykielowa, Pruszkowski i Kostecki.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Kryzys węglowy całkowicie zażegnany
Łódź posiada zupełnie wystarczające zapasy opału

Obecnie Łódź jest zawalona węglem. Niemal co kilka godzin przychodzą nowe transporty węgla, które natychmiast są podstawiane na bocznicę i wyładowywane. Dzięki odprężeniu sytuacji fabryki wszystkie, jak również rynki zostały zaopatrzone w dostateczną ilość węgla. I dziś już śmiało można rzec, iż Łodzi nie grozi żadne niebezpieczeństwo unieruchomienia fabryk.

Komisja węglowa, dzięki której nastąpiło zażegnanie kryzysu węglowego w Łodzi, prowadzi dziś energiczną akcję z głodem węglowym na prowincji.

Prowincja dotychczas nie jest dostatecznie zaopatrzona w węgiel, albowiem dowóz takowego jest uniemożliwiony, gdyż drogi do niektórych miast są zasypane śniegiem.

Uregulowanie warunków pracy terminatorów rzemieślniczych
Konferencja informacyjno-porozumiewawcza w Magistracie

W sprawie zatrudniania przez przedsiębiorstwa nadmiernej liczby terminatorów i przeciążania pracą, p. wiceprezydent Rapalski, zwołał konferencję informacyjno - porozumiewawczą z przedstawicielami najbardziej zainteresowanych organizacyj zawodowych.

Zagajając konferencję, p. wiceprezydent Rapalski wskazał na doniosłe społeczne znaczenie uregulowanie sprawy terminatorów.

Przed podjęciem akcji w tej sprawie Magistrat chce zaznajomić się z opinją zainteresowanych organizacyj. W wyniku dłuższej dyskusji przedstawiciele organizacyj zawodowych wypowiedzieli się za uregulowaniem tej sprawy w drodze przepisów, określających maksymalną liczbę terminatorów, jaką wolno byłoby przyjmować pracodawcy, w zależności od ilości zatrudnionych czeladników.

P. wiceprezydent Rapalski, zamykając konferencję, oświadczył, iż po zaznajomieniu się z opinją organizacyj rzemieślniczych Magistrat przedłoży władzom przemysłowym II-ej instancji (Wojewódzkiemu Wydziałowi Przemysłowemu) zebrane w tej sprawie materjały wraz z wnioskiem Urzędu Przemysłowego I-ej instancji, zmierzającym do uregulowania sprawy, zgodnie z art. 148 Ustawy Przemysłowej, przewidującym ograniczenie liczby zatrudnionych terminatorów.

Umowa dobrowolna
przy waloryzacji długów przedwojennych obowiązuje
Znamienne orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie

Ciekawy proces toczył się onegdaj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, zakończony orzeczeniem, wyjaśniającem sprawę umów dobrowolnych w stosunku do ustawy waloryzacyjnej.

Jak wiadomo ustawa wspomniana, określa waloryzację jednego rubla, w przerachowaniu na złote na 2.66.

W okresie wojny, kiedy pieniądz stracił na wartości, wyznaczono kurs za 1 rubla na 91 groszy. W okresie tej dewaluacji pewien kupiec wypożyczył w roku 1919 pieniądze, na które wydał pokwitowanie zobowiązując się uiścić należność według waloryzacji, jaka zostanie określona w stosunku do długów przedwojennych.

Skoro nadszedł czas płatności, dłużnik odmówił uregulowania należności według obowiązującej ustawy waloryzacyjnej. Sprawa ta oparła się o Sąd Apelacyjny, który orzekł, że umowa zawarta w tej tranzakcji posiada moc obowiązującą i prawną, a dłużnik winien zapłacić należność, w stosunku za 1 rubla 2 zł. 66 gr., z tego powodu, że dłużnik zobowiązał się dobrowolnie do takiego rodzaju rozstrzygnięcia sporu.

W motywach swych Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że umowy dobrowolne we wszelkiego rodzaju trazakcjach pieniężnych przewidziane są ustawą waloryzacyjną i w wypadkach takich nie można się powoływać wyłącznie na ustawę waloryzacyjną, skoro strony zobowiązały się dobrowolnie do specjalnego rozstrzygnięcia.

Z fatalnym stanem sanitarnym Łodzi
walczy Wydział Zdrowotności Publicznej

W związku z fatalnym stanem sanitarnym niemal wszystkich nieruchomości na terenie miasta, Wydział Zdrowotności Publicznej wystąpił do Starostwa Grodzkiego o podjęcie wspólnej akcji władz administracyjnych i samorządowych, mającej na celu jaknajszybsze usunięcie braków sanitarnych, będących wynikiem mrozów i opadów śnieżnych.

W pierwszym rzędzie chodzi o doprowadzenie do stanu użytkowania urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych oraz o usunięcie z podwórz zanieczyszczonych zwałów śnieżnych, które przy roztopach sprzyjać mogą szerzeniu się epidemji.

Roboty brukarskie
rozpoczną się za trzy miesiące

W związku z podaną niedawno przez jedno z pism miejscowych informacją, jakoby miejskie roboty brukarskie miały rozpocząć się już za trzy tygodnie, otrzymujemy z Oddziału Prasowego Magistratu wyjaśnienie, iż sezon robót brukarskich rozpoczyna się zwykle z początkiem maja, tak, że i w tym roku prace te mogą być rozpoczęte mniej więcej za trzy miesiące, nie zaś za trzy tygodnie.

Stan pogody

Wczoraj w całej Polsce o godz. 8-ej naogół dość pogodnie. Temperatura minus 18 w Warszawie, w Łodzi 12, Lwowie 15, Pińsku 12, Gdyni 17, Krakowie 14, Wilnie 17, Poznaniu 15, Lidzie 13, Lublinie 20, Białymstoku 15, Brześciu 17, Kielcach 15, Bydgoszczy 16, Zakopanem 5, Tarnopolu 16, Hali Gąsienicowej 7, Morskiem Oku 7.

Dziś. Na wschodzie chmurno i gdzieniegdzie opady śnieżne. Poza tem dość pogodnie. Rankiem mglisto. Umiarkowanie mroźno. Słabe wiatry wschodnie.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

ŚRODA 20 lutego.

11.56—12.10 Sygnał czasu z warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo- meteorologiczny.
12.10—12.30 Program dla dzieci wiejskich: p. Janina Krasucka opowie „O wieczorach w Ojcowie" (cykl „Z naszej wsi").
12.30—12.55 Koncert z płyt gramof.
13.00—13.15 Kom.: roln. i meteor. oraz transm. z Krak. notowań giełdy zboż. krak.
14.50—15.10 Komunikaty: meteorologiczny, (powtórzenie), gospodarczy i nadprogram.
15.50—16.45 Koncert płyt gramof.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Ostatnie wyprawy oceanograficzne" (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) — prof. Jan Jaczynowski.
17.25—17.50 Skrzynka pocztowa — (dr. Marjan Stępowski).
17.55 Koncert symf. poularny.
18.55—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.35 Odczyt p. t. „Polska na Wystawie Poznańskiej" — p. Marjan Godecki.
19.25—19.55 Nadprogram i komunikaty.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.00—20.25 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski.
20.30 Koncert wieczorny.
21.00—21.25 Autorski występ literacki Andrzeja Struga. (Warsz.)
21.25—22.00 Dalszy ciąg konc. wiecz.
22.00—22.05 Kom. lotn.-meteor.
22.05—22.20 Komunikaty PAT-a.
22.20—22.30 Kom.: polic., sport. i nadpr.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restaur. „Oaza".

Troski i uśmiechy

Fatalna tranzakcja wekslowa

Pan Izaak Kaufman ma przy ul. Nowomiejskiej wielki skład ubiorów męskich, sprzedawanych „za gotówkę i na raty".

W końcu grudnia r. b. zgłosiło się do niego dwóch młodych ludzi, chcących nabyć czarny garnitur.

„Daj-no pan coś przyzwoitego, bo to na ślub" — oświadczył Kaufmanowi jeden z przybyłych.

„Poznański lepszego nie nosi" — odrzekł na to kupiec, pokazując przyzwoity sztrajchgarnowy garnitur za 80 zł. gotówką.

Ubiór podobał się obu młodzeńcom. Targ w targ stanęło na tem, że wzięli garnitur za 50 zł., przyczem 25 zł. zapłacili gotówką, a na resztę chcieli wystawić wekselek, płatny 15 lutego.

— Wekselki własne, czy klientowskie?— zapytał przezornie p. Kaufman.

— Klientowskie.

— A jakie fyrme?

— Kubala i Idzikowski — fabryka samolotów w Warszawie.

Pan Kaufman tyle razy słyszał nazwiska Kubali i Idzikowskiego, że ani na moment nie przypuszczał, iż tak znani dżentelmeni nie mają fabryki samolotów.

Popatrzył więc krótko na weksel, prosił o podżyrowanie i uprzejmie pożegnał młodzieńców.

Od tego czasu upłynęło blisko dwa miesiące. Nadszedł dzień płatności weksla.

Pan Kaufman dwa dni przedtem wysłał go na pocztę, w celu zainkasowania gotówki. Naiwnego kupca spotkała jednak niemiła niespodzianka.

W Warszawie pod wskazanym adresem nie znaleziono fabryki samolotów, jak również nie odszukano w Łodzi obu dowcipnych żyrantów.

P. Kaufman zwrócił się więc do policji. Komisarz popatrzył na weksel, zapisał zeznanie, lecz za weksel. oczywiście nie zapłacił. *Gogo.*

„Prawdziwe" wiadomości „Polpressu"

Eksplozja w Sądzie Grodzkim w świetle prawdy

Istnieje w Łodzi agencja reporterska „Polpress", której wiadomości częstokroć zgoła nie odpowiadają prawdzie.

Ofiarami tych wprost wyssanych z palca informacyj padają dzienniki ,zamieszczające w dobrej wierze ten lub inny artykulik.

W numerze wczorajszym „Hasła" zamieściliśmy notatkę o eksplozji w Sądzie Grodzkim, nadesłaną nam przez wspomnianą agencję „Polpress".

Tymczasem okazało się, że „Polpress" grubo przeholował.

Sąd Grodzki nadesłał nam sprostowanie, z którego wynika, że eksplozji żadnej nie było, jedynie robotnicy, wysłani przez właściciela domu przy ulicy Cegielnianej 101, w którego skrzydle mieści się również Sąd Grodzki, przy rozgrzewaniu rur w piwnicy domu, przez nieuwagę poparzyli się benzyną.

Co zaś do rzekomego wybuchu prochu, to Sąd Grodzki stwierdza: Dowody rzeczowe nie są przechowywane w korytarzu w piwnicy, gdyż do tego jest specjalne biuro dowodów rzeczowych.

Pozatem proch, jako dowód rzeczowy, nie może się znajdować w Sądzie Grodzkim, gdyż Sąd Grodzki nie rozpatruje zgoła takich spraw, w którychby proch odgrywał rolę dowodu rzeczowego.

Oto jeden z licznych przykładów ścisłych informacyj „Polpressu".

Świt, dzień i noc

SAMOBÓJSTWO.

p) W domu przy zbiegu ulic Wschodniej i Kamiennej, zamieszkały tam 21-letni Aron Gartel, popełnił zamach samobójczy przez zażycie większej dozy jodyny. Do samobójcy wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który po przepłukaniu żołądka odwiózł niedoszłego samobójcę do szpitala przy Miejskiej.

POPARZENIE.

Wczoraj 63-letnia Rozalja Zwaziak, zamieszkała przy ul. Wawelskiej 12 zajęta topieniem słoniny na ogniu, uległa dotkliwemu poparzeniu, gorącym tłuszczem. Poszkodowanej udzieliło pomocy lekarskiej Pogotowie Ratunkowe pozostawiając ją na miejscu.

Preliminarz budżetowy Kasy Chorych na rok 1929-30

przewiduje na świadczenia dla ubezpieczonych 20,980.000 zł.

p) W dniu wczorajszym został opracowany przez zarząd Kasy Chorych preliminarz budżetowy na rok 1929. Zarząd Kasy Chorych w preliminowanym budżecie przewiduje w r. 1929 dochód w wysokości 28.243.000 złotych.

Powyższa suma jest w całości preliminowaną i w rozchodzie.

Ważniejsze pozycje w preliminowanym budżecie stanowią świadczenia dla ubezpieczonych w wysokości 20.980.000 zł., z których zarząd Kasy Chorych na wypłatę za zasiłki dla ubezpieczonych przeznaczył sumę 7.755.000 zł.

Płace personelu leczniczego w 1929 roku wynosić mają 5.115.000 zł. Na leczenie w szpitalach, zakładach leczniczych i ambulatorjach Kasa Chorych przeznaczyła sumę 4.313.000 zł. Środki apteczne i opatrunkowe kosztować mają 3.441.000 zł.

Zarząd Kasy Chorych w roku 1929 przeprowadzi cały szereg inwestycji, na które przeznaczył 10 proc. preliminowanego budżetu.

W roku 1929 ma być zupełnie wykończona i oddana do użytku ubezpieczonych lecznica przy ul. Łagiewnickiej, na wykończenie której przeznaczono 1.900.000 zł.

Zarząd Kasy Chorych przeznaczył również 492.000 zł. na wykończenie II pawilonu dla gruźliczo chorych w Tuszynku oraz na założenie fundamentu pod III pawilon przeznaczono 350.000 zł.

Przez rozszerzenie sanatorjum dla gruźliczo chorych w Tuszynku Kasa Chorych zwiększy w roku przyszłym ilość łóżek o 450.

Finał głośnej afery wekslowej

Główny jej „bohater" został skazany na pół roku więzienia

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o głośnej aferze wekslowej, na skutek której cały szereg kupców łódzkich poniósł ogromne straty. Bohaterem tej sensacyjnej afery był Icek Motek Ostrowic wraz z synem, który w wyrafinowany sposób potrafili nabrać wielu kupców, nabywając towar za fałszywe weksle.

W dniu wczorajszym Ostowice zasiedli na ławie oskarżonych.

Po wysłuchaniu przemówienia obrońcy oskarżonych, adwokata Kobylińskiego, sąd wydał wyrok, mocą którego Icek Motek Ostrowic skazany został na 6 miesięcy więzienia. Ponieważ skazany nie złożył wyznaczonej przez sąd kaucji w wysokości 5 tysięcy złotych, został aresztowany.

Menachem Ostrowic z braku dostatecznych dowodów został uniewinniony. (w)

OFIARA MROZU

Trup inwalidy na wozie

p) W Pabjanicach zamieszkiwał niejaki Bolesław Neuman, b. sierżant inwalida, pozbawiony nogi.

Neuman ma we wsi konia, zarabiając na życie zwózką drzewa.

W ubiegły piątek podczas dwudziestokilkostopniowego mrozu, Neuman wybrał się do lasów Dłutowskich po drzewo.

W drodze powrotnej zmęczony sierżant zasnął. Nad ranem niedaleko Huty Dłutowskiej znaleziono na drodze samotnie stojący wóz z drzewem.

Przed wozem leżał zmarznięty koń, a na wozie spoyzywał snem wiecznym Bolesław Neuman. Inwalida zmarł, wskutek zamarznięcia. Zwłoki zabezpieczyła policja. Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego.

?		?		?
Generał Ignatjew	—	Gabrjel Gabrio znany z „NĘDZNIKÓW"		
Hr. Marja Łęcka	—	Marja Jacobini		
Hr. Anna Łęcka	—	Natalja Lisienko		
Rotmistrz Łęcki	—	Antoni Pointner		
„ Skórecki	—	Angelo Ferrari		
?		?		?

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Pygmalion" z Al. Węgierko i Stefanją Jarkowską.

grany będzie jeszcze trzykrotnie: w piątek wieczorem, w sobotę po południu, i w niedzielę po południu.

W sobotę ceny zniżone (7 zł.), w piątek i niedzieę — popularne (8 zł.).

„Hinkeman" z A. Sochą w roli tytułowej

grany będzie dziś wieczorem, jutro, w sobotę wieczorem i w niedzielę.

Dziś, czwartek i sobota ceny popularne.

Premjera nowej, czarodziejskiej bajki dla dzieci p. t. „Cudowny pierścień"

dana będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe.

Kasa w cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety codziennie od 10 rano do 7 wiecz.

„Bolesław Śmiały" w Teatrze Miejskim.

Rozpoczęto przygotowania do wystawienia potężnego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" z Arturem Sochą i Ireną Horecką w rolach głównych; w inscenizacji i pod reżyserją Konstantego Tatarkiewicza. Premjera w połowie marca.

TEATR KAMERALNY.

Jutrzejsza premjera „Kokot z towarzystwa".

Jutro, t. j. w czwartek, Teatr Kameralny występuje z premjerą głośnej z repertuaru teatrów warszawskich salonowej komedji-satyry pisarza angielskiego Fryderyka Lonsdale'a pod sensacyjnym tytułem „Kokoty z towarzystwa".

W rolach głównych: Irena Grywińska, Ela Dziewońska, Michał Melina i Aleksander Żabczyński. Reżyser M. Melina. Sztuka będzie powtórzona w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem.

„Murzyn Warszawski"

dany będzie jeszcze dwa razy na przedstawieniach popołudniowych: w sobotę o godz. 5-ej i w niedzielę. Ceny zniżone. Po tych przedstawieniach sztuka Słonimskiego zejdzie na długi czas z afisza.

„Maya" z J. Morską w roli tytułowej

odegrana będzie dziś po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z afisza.

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18.

„Romeo i Julja" przepiękna tragedja kochanków werońskich w mistrzowskiem ujęciu Wil. Szekspira graną będzie w dalszym ciągu codziennie o godzinie 8.20 wieczorem.

Bilety sprzedają kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA. Piotrkowska 295.

Arcywesoły wodewil *„12 żon Jafeta"*, grany z olbrzymiem powodzeniem w sobotę i niedzielę p rzy przepełnionej widowni, powtórzony zostaje na ogólne życzenie w bieżącym tygodniu w czwartek, piątek i sobotę o godz. 8.20 wieczorem oraz w niedzielę o godzinie 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem.

Bilety do nabycia w kasie teatru Piotrkowska 295.

KINO OŚWIATOWE.

Anioł ulicy i Robinson Szwajcarski.

Począwszy od wtorku, dn. 19 b. m. Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek, róg Rokicińskiej) wyświetla w programie dla dorosłych dramat w 10 aktach p. t. „Anioł ulicy" z Janat Gaynor i Charles Farrell'em w rolach głównych. Dla młodzieży wyświetlany jest obraz „Robinzon w Dżungli", według słynnej powieści dr. Wyssa p. t. „Robinzon Szwajcarski".

Komunikat

Zarząd i Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego w Łodzi z dniem 10 lutego b. r. przeprowadziła się z lokalu przy ulicy Sienkiewicza 3-5 na ul. Piotrkowską 85 (prawa oficyna, II wejście, 2 piętro).

Film

„CAPITOL".

„RAMONA" z Dolores del Rio.

Dolores del Rio, jakokolwiek rozpoczyna dopiero drugi rok na ekranach Łodzi, może się poszczycić znaczną popularnością. Sierota Ramona porzuca dom, by poślubić Białego Orła, wodza plemienia czerwonoskórych. Po kilku latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego, na Ramonę poczynają się sypać nieszczęścia: umiera jej dziecko, następ nie bandyci palą ich osiedle i rabują majątek, wreszcie i sam Biały Orzeł zostaje zabity za kradzież konia. Przytłoczona temi nieszczęściami Ramona wpada w odrętwienie. Odnaj duje ją w takim stanie kochający ją od lat dziecinnych don Felipe. Żaden środek nie może ją przywrócić do normalnego stanu psy chicznego. Lecz oto don Felipe rozpoczyna przygrywać na gitarze jakąś skoczną melodję, która budzi w Ramonie wspomnienie z lat młodości. Zupełnie nieoczekiwanie zaczyna ona tańczyć i dochodzi do przekonania, że wszystkie przejścia z Białym Orłem minęły jak przykry sen. Scenarjusz zrealizowano bardzo starannie, dając dramatowi piękne tło dramatyczne. Dolores del Rio, artystka o warunkach wyjątkowych i w tym filmie jest zachwycająca. Film otrzymał wspaniałą oprawę ilustracyjną. Mieszany chór dopełnia udanej całości.

KINOTEATR „PALACE".

Pieniądze, szczęście i łzy".

Film wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Palace" jest swego rodzaju majstersztykiem. Jest to porywająca opowieść miłosna, pełna niezwykłego uroku, a jednocześnie świetna satyra na pewnego rodzaju ludzi, którzy dorobiwszy się fortuny różnemi spekulacjami, starają się dostać przez nią do salonów arystokracji.

Film żywy, barwny, kipiący życiem, pokazujący bez osłonek kulisy życia magnatów i zręczną intrygę zawistnych „dam z towarzystwa". — Bohaterka filmu Paulina Starke ukazuje nam nowe i ciekawe horyzon ty gry artystycznej, a partner jej Antonio Moreno, przedstawia wspaniały typ amanta.

Akcja filmu toczy się na tle przepięknych zamków i salonów angielskich. Reżyserja znakomita — uwzględniła każdy szczegół, każdą drobnostkę. Film zasługuje na miano arcydzieła sztuki kinowej, a doskonała ilustracja muzyczna podnosi bardziej jeszcze jego walory.

„HASŁO HANDLOWE"

Upadłość firmy „Abram Godess"

Przypuszczalne passywa wynoszą około 100,000 złotych

W dniu 19 lutego r. b. firma „Karloni — Spółka Akc. dla Handlu i Przemysłu" zwróciła się do Sądu o ogłoszenie upadłości firmie „Fabryka fantazyjnych wyrobów jedwabnych Abram Godess" przy ulicy Borysza Nr. 9 w Łodzi, oraz jej właścicielowi Abramowi Godessowi, zam. w Langówku Nr. 15 gm. Radogoszcz, gdyż jak widać z dwóch zaprotestowanych weksli każdy po 500 zł. płatnych w dniu 14 lutego wyżej wspomniany Godess zaprzestał wypłat.

Sąd na posiedzeniu w tymże dniu pod przewodnictwem wiceprezesa Żułkwy, w asystencji S. H. Zmigroda i Rapaporta przychylił się do żądania pełn. firmy „Karloni" adw. Pawłowskiego i ogłosił upadłość wyżej wspomnianej firmie i jej właścicielowi, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 15 lutego r. b.

Jak się dowiadujemy Godess posiada biuro administracyjne i sprzedaż wyrobów swego przedsiębiorstwa przy ulicy Gdańskiej Nr. 37, a firma jego istnieje od 1925 r. aczkol wiek zarejestrowaną została dopiero na początku r. ub. i przypuszczalne jej passywa wynoszą około 100.000 zł.

Sędzią Komisarzem upadłości zamianowany został S. H. Żmigrod, a Kuratorem adw. Józef Adamowicz.

BACZNOŚĆ WYSTAWCY

Terminy dostarczenia eksponatów na teren P. W. K.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w związku z obowiązującym terminarzem rozesłała wszystkim wystawcom okólnik (nr. 3), którym przypomina, że dla zwózki eksponatów materjału średnio-ciężkiego obowiązują następujące terminy wpływu:

Przemysł metalowy — 18 i 19 marca; przemysł maszyn, narzędzi i aparatów — 20 i 21 marca; elektrotechniczny — 22 i 23 marca; szklany — 25 i 26 marca; drzewny — 27 i 28 marca; naftowy od 29 marca do 3 kwietnia; meblarski — 4 i 5 kwietnia; graficzny— 6 i 8 kwietnia; mineralny — 9 i 10 kwietnia; budownictwo — 11 i 12 kwietnia; przemysł muzyczny — 13 i 15 kwietnia.

WYSTAWA SAMORZĄDOW NA P.W.K.

Projekty stoisk winny być zgłoszone do dnia 2-go marca r. b.

Celem racjonalnego ujęcia całokształtu wystawy samorządów na PWK. odbyto w tej sprawie przy udziale przedstawicieli Związku Miast, Min. Spraw Wewnętrznych i Dyrekcji PWK. szereg konferencyj w Warszawie. Ostateczny swój wyraz znalazła sprawa na posiedzeniu komisji artystyczno-kwalifikacyjnej z udziałem przedstawicieli zainteresowanych miast, odbytem w gmachu Dyrekcji PWK., na którem zdecydowano wystawę samorządów potraktować w następujący sposób:

Indywidualnie wystąpią jako eksponenci wszystkie stołeczne miasta Polski, jak: Warszawa, Kraków, Wilno, Łódź, Poznań i Gniezno, oraz kilka miast większych lub mniejszych, bez względu na ich zamożność, a w zależności od ich indywidualnego charakteru, którym zasługują na specjalne wyróżnienie i wyodrębnienie.

Uwzględniona tu będzie zasada terytorjalności, t. j. logiczne rozlokowanie według położenia geograficznego ziem. — Dalej dorobek gospodarki samorządowej miast, według odpowiednich zagadnień, przedstawi zbiorowa wystawa Związku Miast, której metraż wydatnie zwiększono. W stoisku wystawy Związku Miast urządzone będzie również kino, w którem wyświetlany będzie film, ilustrujący charakterystyczne momenty gospodarki samorządowej miast.

Po dokonaniu ostatecznego rozplanowania stoisk i przydzieleniu metrażu, zebrani podjęli uchwałę, mocą której wszystkie miasta, występujące na Wystawie indywidualnie, obowiązane są do dnia 2 marca rb. przedstawić komisji artystyczno - kwalifikacyjnej do ostatecznego zatwierdzenia projekty swych stoisk.

Wszyscy do zapasów z fortuną!

Loterja fantowa na rzecz P. W. K.

W szeregu atrakcyj propagandowych, umożliwiających zarazem zmontowanie podstaw finansowych Powszechnej Wystawy Krajowej, niepoślednie miejsce zajmie z dużą skrupulatnością przygotowana wielka loterja fantowa.

Po rozważeniu zagadnień technicznej natury, ustalono już z Generalną Dyrekcją Loterji Państwowej odnośne terminy losowania, które wyznaczono: pierwszy na koniec czerwca, drugi pod koniec lipca, trzeci w sierpniu, czwarty we wrześniu r. b. Losy loteryjne wypuszczone będą w czterech serjach. Każda emisja liczy po 250,000 sztuk. Losowanie przeprowadzać będzie Gen. Dyr. Lot. Państwowej na terenie Wystawy.

Cena losu loteryjnego wynosi tylko 3 zł.

Loterja obejmuje w każdej emisji 4 główne wygrane po 75 tysięcy zł., cenne nagrody jak samochody, biżuterje, meble, aparaty radjowe itp. — razem 32,200 przedmiotów.

Tak więc loterja fantowa Powszechnej Wystawy Krajowej pozwoli każdemu za bardzo przystępną cenę brać udział w próbie szczęścia, która niejednemu sowicie się opłaci.

Zamówienia na losy skierowywać można do Wydziału Finansowego PWK.

GIEŁDY

Notowania z dnia 19 b. m.

Żyto 35.50—36.00.
Pszenica 45.00—45.50
Jęczmień prowarny 34.75—35.50.
Jęczmień na kaszę 32.50—33.50.
Owies jednolity 33.50—34.50
Groch Victoria 68.00—80.00
Groch polny 42.00—50.00.
Rzepak 87.00—89.00
Koniczyna czerwona 140.00—170.00.
Koniczyna biała 240.00—290.00.
Seradela 55.00—58.00.
Łubin niebieski 23.00—25.00.
Mąka pszenna 65% 66.oo—70.oo
Mąka żytnia 70% 48.oo—50.oo
Otręby żytnie 24.oo—24.50
Otręby pszenne średnie 26.25—27.00.
Otręby pszenne grube 28.00—29.00.
Kuchy lniane 48.00—49.0.
Kuchy rzepakowe 39.oo—40.oo
Fasola biała 145.00—150.00
Obroty średnie. — Z powodu zasp śnieżnych dowóz zmniejszony.
Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa.

Frederic Boutet

Żebraczka

Germaine gotowa już do wyjścia, przejrzała się raz jeszcze w lustrze. Była zadowolona ze swego nowego palta i z uśmiechem porządkowała przed lustrem ciemne kędziory, pięknie odbijające od ładnej twarzyczki. Po wydaniu ostatnich dyspozycyj kucharce, pobiegła do gabinetu, by pożegnać ojca.

P. Dhally od czternastu lat, jak został wdowcem, miał dwa tylko ukochania: jedyną córkę i pracę naukową. I teraz także siedział zagłębiony w jakiemś dziele historycznem. Podniósł na wchodzącą uśmiechnięte spojrzenie z za okrągłych szkieł.

— Dowidzenia ojcze, wychodzę.

— Dowidzenia, malutka. Wrócisz na obiad, prawda? Twój narzeczony je dziś z nami?

— Tak, ojcze. Spędzę popołudnie z Raoulem i przyjdziemy razem na obiad.

— Doskonale, doskonale! Zatem do wieczora, Germaino!

Wybiegła lekkim krokiem na ulicę. Za nią pozostało duże wygodne i wykwintne mieszkanie, w którem spędziła całe życie. Zrazu jako dziecko, pod opieką wychowawczyni, zastępującej jej matkę, potem jako młoda panienka. I po ślubie miała zamiar wraz z mężem pozostać przy ojcu.

Była szczęśliwa: młoda, piękna, bogata, a nadewszystko, kochana i kochająca. Szła na spotkanie z Raoulem i uśmiechała się na myśl, jak piękne jest życie.

Szła do przystanku tramwajowego. Zaczął mżyć przejmujący deszczyk.

— Ach — pomyślała ze smutkiem — znowu ta staruszka..

Tuż przy przystanku miała swój posterunek odziana w łachmany staruszka. Trzęsła się z zimna, a twarz jej była blada, jak płótno. Siwe włosy pokrywała podarta chusta. Z jękiem błagalnym wyciągała ku przechodniom dłonie, w których podawała sznurowadła.

Germaine ściskało się serce na widok nieszczęśliwej staruszki. Wyjęła z torebki monetę i wsunęła ją w wyciągniętą dłoń.

— Dziękuję, moja dobra panienko — powiedziała jękliwie.

Współczucie dla tej kobiety ogarnęło Germainę z nową siłą.

— Nie widziałam was czas jakiś — powiedziała — czy byliście chorzy, dobra kobieto?

— Miałam gorczkę, dobra panienko, bo raz gdy siedziałem tu na przystanku, schwycił mnie przeciąg, i zachorowałam.

Kaszel przerwał jej mowę.

— Nie może pani tak stać tu na deszczu — powiedziała Germaine.

— Ach, deszcz mi nic nie szkodzi tylko przeciąg. A zresztą, moja dobra panienko, muszę tu stać... trzeba jeść... a skąd mam wziąć na życie?

— To straszne. Weźcie i to, moja kobieto.

Germaine podwoiła jałmużnę i nie mogąc już dłużej rozmawiać, zeszła schodami na dół do metro. W tej chwili wstydziła się prawie swego szczęścia.

Wspomnienie staruszki, sprzedającej sznurowadła, prześladowało ją w czasie całego szczęśliwego popołudnia.

— Nieszczęśliwa kobieta musi dla paru nędznych groszy stać na wichrze, deszczu i mrozie...

Narzeczony zauważył jej przygnębienie.

— Co ci jest Germaine?

— Chciałam właśnie pomówić o tem z tobą, Raoul. Chodzi tu o pewną biedną kobietę.

Opowiedziała mu o staruszce, sprzedającej sznurowadła u wejścia do metra, i zakończyła:

— Nie można patrzeć spokojnie na taką nędzę. Przypadek sprowadził tę kobietę na moją drogę, nie powinnam zadowolnić się daniem jej, poprostu, jałmużny. Prawda?

— Tak masz rację, Germaino. Kocham cię jeszcze bardziej, gdy widzę cię taką. Ale co możemy dla niej zrobić?

— Możeby twój ojciec, Raoulu, który ma takie stosunki, mógł nam pomóc. Plan mam już gotów.

I opowiedziała zachwyconemu jej mądrością Raoulowi plan pomocy staruszce.

* * *

Nazajutrz Raoul od rana zabrał się do roboty, a po upływie paru dni oświadczył zachwyconej Germaine, że wszystko już gotowe.

Dziewczyna udała się na przystanek. Przedtem widywała codziennie staruszkę, ale nie mówiła jej nic o swych staraniach, nie chcąc w nieszczęśliwej budzić, być może płonnych nadziei.

Kobieta była na swem miejscu.

— Mam dla was dobrą wiadomość — zaczęła Germaine i opowiedziała jej, jaka zmiana losu ją czeka.

— Widzicie, to nie przytułek, tylko prywatna instytucja. Dostaniecie ciepły wygodny pokik, obsługą was, opiorą, dadzą wyprawę, jedzenie jest świetne, sama kosztowałam. Pensjonarze to wszystko zacni staruszkowie. Będziecie mieli towarzystwo. Z pewnością będzie wam dobrze. Do końca życia będziecie zabezpieczeni. Szczęśliwa jestem że przy pomocy narzeczonego udało mi się to dla was zrobić!

Germaine spodziewała się wybuchu wdzięczności ze strony staruszki, ale stało się inaczej. Na pomarszczonej twarzy ukazał się przykry grymas.

— Ach, więc to dlatego — powiedziała— przychodziłi pytać się o mnie u dozorczyni! Taki wstyd na całą kamienicę! Ale tego, co pani tu mówi, nie przyjmę. Wyprawę? Czemu nie? Mogę wziąć, przyda się, ale reszty, to nie trzeba.

— Dlaczego? — spytała zdumiona i zaskoczona Germaine.

— Nie chcę i już. Nie robię pani wyrzutów, ale trzeba było się mnie spytać, czy życzę sobie dobroczynności.

— Ależ to dla was spokój i wygoda do końca życia!

— Nie chcę. Jak pani chce wiedzieć, to powiem. Mam przyjaciela...

— Przyjaciela? Jakto?

— No, kochanka... Jesteśmy razem od siedmiu lat... Stary Hipolit... może go pani kiedy widziała, taki z długą brodą, wyplata krzesła po domach. Mieszkamy w jednej izdebce. Wieczorem przychodzimy do domu, gadamy, pijemy wino, jesteśmy we dwoje i dobrze nam jest. Pani ma narzeczonego i teżby go napewno nie opuściła. Ja kocham mojego tak, jak pani swojego. Nie opuszczę go, i koniec.

Germaine patrzała na nią zaskoczona. Ta nędza, ta starość! I coś podobnego się kochało! Miało swoją miłość! Czy to też miłość? Straszne!

Uciekła drżąca, przejęta tak bardzo, że nie uszło to uwagi narzeczonego, z którym się właśnie spotkała.

— Co ci jest, Germaine? Co ci to, kochanie? Mów. Boję się o ciebie. Kocham cię przecież tak bardzo.

— Nie! Nie! — zawołała gorączkowo. Nie pytaj mnie o nic, Raoulu. Nie mów mi o miłości. błagam cię. Nie teraz! nie dzisiaj!

Dziesięć kilometrów w górze

Mróz jakiego nie zna ziemia

ŻADNA ILOŚĆ ODZIEŻY NIE DAJE CIEPŁA

Na pocieszenie utrapionym z powodu dzisiejszych mrozów warto przytoczyć fakt, że na odległość tylko dziesięciu kilometrów od nas jest daleko zimniej. Tak przynajmniej dowodzi amerykański lotnik, major Schroeder, który niedawno wzbił się 38,000 stóp w górę.

A było tam tak zimno, że oczy mu zamarzły. Żadna ilość odzieży nie daje ciepła. Dla bezpiecznego lotu w tej strefie nietylko człowiek, ale i samolot musi być ogrzewany. Gruba powłoka lodu osiada na maszynie, a zwłaszcza na skrzydłach, nagina te ostatnie i zmniejsza ich wartość oporu względem powietrza. Powstała też myśl, by skrzydła przecinała cieć drutu, który, nasycony elektrycznością chroniłby je od mrozu.

Gorzej wygląda tam sam lotnik. Zalecany przeciw odmrożeniu ruch nie ma tu najmniejszego zastosowania. Lotnik musi siedzieć spokojnie. Nawet powietrze, którem oddycha musi być ogrzewane. Na wysokości mniej więcej siedmiu i pół kilometra powietrze jest tak rzadkie, że nie wystarcza na podtrzymanie życia ludzkiego.

Powietrze tu musi być mieszane z tlenem, zanim dojdzie do płuc. Odnośne cylindry, zawierające powietrze do oddychania, są ogrzewane zapomocą pewnego rodzaju elektrycznego piecyka. Co zaś do ciała, to wynaleziono małe, elektryczne piecyki, które lotnik rozmieszcza pod ubraniem, oraz w rękawiczkach. Ciepło cyrkuluje, utrzymując równomierną ciepłotę dla ciała.

Zimno na tych wysokościach nie jest skutkiem rzadkości powietrza. Bardzo wielu źle sobie tłumaczy ten objaw. Ogólnie myśli się, że promienie słoneczne ogrzewają powietrze, a tak jednak nie jest.

Ziemia ogrzewa powietrze. Promienie słońca padają na ziemię, ogrzewają jej powierzchnię, a powietrze, cyrkulując nad powierzchnią ziemi, dopiero się ogrzewa. Tu leży powód, dlaczego powietrze, bardziej oddalone od ziemi, jest chłodniejsze.

Są tam jednak pokłady, różniące się pomiędzy sobą. Dowiedziono, że powyżej sześciu i pół mil angielskich, temperatura nie zmniejsza się na pewną przestrzeń w górę.

Na tej mniej więcej wysokości znajduje się pewnego rodzaju skorupa, która okrąża całą ziemię. W tej strefie niema już chmur. W lecie skorupa znajduje się dalej od ziemi, aniżeli w zimie.

Według obliczeń ekspertów, najwyżej można się wznieść do 45,000 stóp. Powyżej tego człowiek nie mógłby utrzymać się przy życiu bez względu na wszelkie środki zapobiegawcze.

Skrócone lata wieku biblijnych postaci

Matuzalem żył zaledwie 79 lat

Długowieczność postaci biblijnych, która wydawała się wręcz nieprawdopodobną, przestanie nam zapewne imponować, gdy dowiemy się, że Abraham żył lat siedemdziesiąt dwa, Izaak — siedemdziesiąt cztery, Mojżesz — osiemdziesiąt, a nawet przysłowiowy, legendarny Matuzalem — zaledwie siedemdziesiąt dziewięć, a nie tyle, ile podaje biblja.

Rożnica polega na tem, że obecny dwunastomiesięczny rok bynajmniej nie jest taki sam, jak rok u starożytnych, którzy mieli zupełnie odrębną rachubę czasu.

Pierwsze obliczenia czasu, z jakiemi spotykami się w biblji, robione były na podstawie miesięcy księżycowych, przyczem początkowo jeden taki miesiąc nazywano, względnie liczono za rok, potem pięć, a wkońcu dziesięć okresów księżycowych nazywano rokiem.

Na takie to „skrócone" lata obliczany jest wiek postaci biblijnych, które w rzeczywistości nie żyły dłużej niż wielu współczesnych nam ludzi.

Zegar-skarbonka

Niezwykle oryginalny pomysł wprowadziła w życie miejska kasa oszczędności w Darmsztadzie. Wydała bowiem zegar-skarbonkę, który zmusza abonentów do regularnego oszczędzania. Zegar ten, skonstruowany jest w podobny mniejwięcej sposób, jak automaty gazowe. Podobnie bowiem jak gazu nie zapali się przed wrzuceniem do automatu określonej monety, tak samo zegar nie będzie wskazywał godzin, o ile posiadacz jego nie zachęci go do tego przez wrzucenie od czasu do czasu kilku monet.

Zaletą tego pomysłu jest szczególnie to, że zegar nie kosztuje, dostarcza go bowiem miejska kasa oszczędności, w której posiadaniu są również klucze od zegarów. Co pewien czas urzędnik kasy wybiera z zegara pieniądze i wpisuje sumę w książeczkę oszczędnościową.

Istotnie bardzo dobry sposób oszczędzania, czy nie wartoby wprowadzić go i u nas, pod hasłem: „czas to pieniądz".

Kobieta o kobietach

Najpopłatniejszym zawodem kobiecym jest... małżeństwo

Najgorsza żona nie lęka się... redukcji

Małżeństwo daje kobietom stosunkowo najlepsze, a nieraz nawet takie utrzymanie, na jakie większość żon nie zasługuje.

Tak twierdzi znana literatka Diana Bourbon w miesięczniku „Cosmopolitan". A dalej czytamy w interesującym artykule: „Mało jest w jakimkolwiek zawodzie tak źle przy gotowanych kobiet, jak w małżeństwie. Żona żyje tak dobrze, jak stanowisko jej męża na to pozwala.

Ale w 999 wypadkach na 1000 żyje ona lepiej, niż gdyby mogła żyć z własnych zarobków bez niczyjej pomocy.

Kobiety obecne o wiele mniej dbają o przygotowanie się do życia małżeńskiego, niż np. stenotypistka, przepisująca listy swego pracodawcy, którą pracodawca może wyrzucić każdej chwili z posady, gdy okaże brak fachowego przygotowania.

Żona zaś, która nie spełnia w inteligentny sposób swoich obowiązków żony i pani domu, oraz gospodyni i matki, może być nawet najmniej do pełnienia tych obowiązków przygotowaną, ale nie obawia się o swoje stanowisko.

Nie zostanie usunięta z pracy za lenistwo, nieumiejętność, złość, niedbalstwo, zatruwanie męża i dzieci źle ugotowanem jedzeniem, niehigjeniczne utrzymywanie mieszkania, plotkarstwo, kłótliwość, no i... tysiąc innych wad".

Tak twierdzi o większości kobiet zamężnych — kobieta, wybitna literatka. No, no!!!

Ostatni Nowy Rok króla Ludwika XVI

Gdy z mroków wypełzało widmo gilotyny...

Paryska „Comedia" wydobyła z archiwów opis uroczystości noworocznych w r. 1789. Był to ostatni Nowy Rok dla Ludwika XVI. Grudzień w 1788 r. był bardzo mroźny. Bieda paryska cierpiała ogromnie z tego powodu, więcej może nawet, niż z braku chleba. Pomoc rządu ograniczała się do drobnych działań. Nikt naprawdę nie myślał o nędzarzach, zostawiając ich swemu losowi. Syte żołądki władców mało się troszczyły o głodnych. A i sam król Ludwik XVI nigdy na serjo nie myślał o „swoich kochanych poddanych". Król nie znosił chłodu, a że w Wersalu trudno było ogrzać mokrem drzewem obszerne sale, kłócił się ze służbą, że zamało pali.

W d. 31 grudnia 1788 r. król doczekał północy, nie przypuszczając na chwilę, co mu niesie ten Nowy Rok. Musiał dobrze wypocząć, gdyż oczekiwały nań nazajutrz uciążliwe ceremonje związane z dniem Nowego Roku.

Nazajutrz król wstał bardzo rano, umył się w srebrnej miednicy, ubrał w szaty na dnie przyjęć i czekał gości.

Wkrótce otwarto wrota pałacowe i jedna za drugą poczęły wjeżdżać karoce, wiozące dostojników kościelnych i przedstawicieli rządu. W sali, dotykającej do szklanej galerji rozłożyła się orkiestra. Ale goście słuchali jej bez uwagi.

godz. 11 król przyjął kapitułę orderu św. Ducha. Podczas tego posiedzenia udekorował orderem św. Ducha ks. Luksemburskiego i hr. de Briena. Następnie król udał się ze wszystkimi zebranymi do przybocznej kaplicy, gdzie odprawił noworoczne nabożeństwo mons. de Senlis. Marja Antonina była obecna na nabożeństwie z całym swym dworem. Po nabożeństwie odbyło się śniadanie. Do stołu zasiedli książęta krwi i wszyscy ci, którzy mieli prawo siadać przy królu. Dworzanie i inne osoby stali obok stołu.

Pomimo że w całej Francji panowała nędza, w Wersalu nie odczuwano jej wcale. Ludwik XVI lubił dobrze zjeść.

Menu śniadania składało się z czterech różnych zup, czterech gatunków zakąsek i 42 dań jeszcze. Król, wielki smakosz, nie ominął ani jednego dania. Marja Antonina nie ruszyła zato niczego.

Królowa jadała zawsze w ciasnem kółku swych ulubieńców. Na oficjalnych przyjęciach nic nie brała do ust.

Po śniadaniu nastąpiła mała przerwa, poczem król i królowa przyjmowali deputacje, z życzeniami noworocznemi.

Pod wieczór zamknięto prota pałacu, a w salach jego zajaśniała iluminacrja. Podczas kolacji Marja Antonina spróbowała kilku potraw. Atmosfera nie była już tak uroczysta jak rankiem. O godz. 11 wieczorem w sypialni króla napalono aż w dwóch kominkach naraz, gdy mróz stawał się coraz silniejszy. Wyżsi oficerowie rozebrali króla, lokaje zdjęli z nóg królewskich paradne pantofle i przystąpiono do czesania królewskiej głowy. Przy tej ceremonji pozostało już tylko ciasne kółko książąt krwi. Wkrótce król życzył zebranym dobrej nocy i posżedł do łóżka, nie wiedząc jaki straszny los gotuje mu ten Nowy Rok tak uroczyście zaczęty.

Marki papieskie

Nielada gratka dla filatelistów

Dla filatelistów otwierają się nowe możliwości. Bezpośrednim efektem porozumienia, jakie szczęśliwe, nastąpiło między Watykanem a rządem włoskim, jest prawo Watykanu do wypuszczania obowiązujących na terytorjum Papieskiem marek pocztowych.

Coprawda, marki Papieskie nie są zupełną nowością dla zbieraczy, bowiem tego typu znaczki pocztowe, ozdobione tjarą i złożonemi na krzyż kluczami, były w użyciu na terytorjach, pozostających dawniej pod zwierzchnią władzą papieską od r. 1852 do r. 1870, wchodzą one też w skład każdej prawie poważniejszej kolekcji filatelistycznej.

Obecnie wszakże Watykan będzie miał na nowo możność bicia marek. Wobec tego jednak, że terytorjum Citta Leonnina — Państwa Watykańskiego — bardzo nieliczne posiada zaludnienie, nie będzie praktyczna konieczność wypuszczania specjalnych marek pocztowych Watykańskich; jako uznanie i stwierdzenie wszelako symbolu suwerenności będą marki papieskie atrybutem koniecznym, niewątpliwie też Watykan we właściwy sposób i we właściwym czasie o nich pomyśli.

Nabywać je będą też nietylko kolekcjoniści, dla których stanowić one będą nielada gratkę, ale i katolicy całego świata, jako drogie sercu pamiątki.

Poważniejsze wydarzenia kościelne znajdowały filatelistyczny wyraz w wypuszczaniu specjalnych marek pocztowych „okolicznościowych" przez rządy świeckie. Tak więc uroczystości, związane z obchodem „Roku Świętego" w 1924 r., a także z siedemsetleciem św. Franciszka" w 1924 r., a także z siedemsetleciem św. Franciszka z Asyżu, spowodowały wypuszczenie specjalnych marek pocztowych włoskich.

Hiszpanja świeżo też wypuściła specjalne marki na rzecz funduszu odkopywania katakumb rzymskich. Na tych ostatnich markach widnieją portrety obecnego Ojca Świętego i hiszpańskiego króla Alfonsa.

„Katakumbowe" te marki cieszą się wśród filatelstów ogromną popularnością. Jakaż więc dopiero czeka zbieraczy marek radość z powodu spodziewanych wkrótce nowych oryginalnych marek Papieskich.

Niewątpliwie rozpisany zostanie przez Watykan konkurs specjalny na najlepszy projekt ozdobienia Papieskich znaczków pocztowych, aby szczęśliwy zwrot w historji Kościoła katolickiego znalazł należyte odbicie doniosłego znaczenia samego faktu.

Żonglerzy osobistej wolności

W pobliżu małej wioski w Algierze, znaleziono zwłoki rolnika Jana Bujean, zamordowanego i obrabowanego z wszelkich cennych przedmiotów oraz 120,000 franków otrzymanych ze sprzedaży posiadłości.

W kilka dni później pochwycono robotnika Piotra Dumourcour, na którego ubraniu znaleziono ślady krwi. Przedmiotów pochodzących z rabunku oraz pieniędzy jednak nie znaleziono przy nim. Domourcour tłumaczył się, iż krytycznego wieczora znalazłszy w lesie ciepłe jeszcze ciało pokrwawionego mężczyzny, badał czy może nie uda mu się ocucić nieszczęśliwego, a przekonawszy się, iż to jest trup, uciekł — bojąc się, by go nie posądzono o morderstwo.

Sędziowie oczywiście nie uwierzyli temu, lecz gotowali się wydać wyrok skazujący Dumourcoura. Aliści na procesie w ostatniej chwili z tłumu widzów wysunął się robotnik Wiktor Brescot, przyznając się do zbrodni, za którą nie chce, by miał cierpieć niewinny.

Na poparcie swych słów dobył zegarek i pierścień zamordowanego. Dumourcour'a natychmiast zatem uwolniono, uwięziono zaś Brescot'a, by go po kilku tygodniach stawić przed trybunałem. Teraz jednak Brescot odwołał całkowicie swe zeznania, przedstawił nieulegające wątpliwości alibi, oświadczając, iż fałszywie zeznał dla uratowania przyjaciela.

Za oszukanie sądu skazano go na 2 lata więzienia, za Dumourcour'em zaś, który się tymczasem ulotnił, wysłano listy gończe — ale nadaremnie.

Zapewne „przyjaciele" spotkają się po tych dwóch latach gdzieś w innej części świata, by wspólnie przepić 120,000 fr. pochodzące z rabunku.

Być może jednak, że w międzyczasie właściwego mordercę dosięgnie ramię sprawiedliwości, albo też zemsta losu.

KINO 1118

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Od wtorku, dnia 18 do poniedziałku, dnia 25 lutego 1929 r. włącznie

„IDJOTA" (Człowiek o stu twarzach)

Potężne arcydzieło, osnute na tle rewolucji w Rosji.

W rolach głównych: **Lon Chaney, Barbara Bedford, Ricardo Cortez.**

Następny program:

Gehenna zdradzonego męża

PALACE

Piotrkowska 108.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Królowa Londyńskich Salonów PAULINA STARKE

i uroczy ANTONIO MORENO

w fascynującym salonowym filmie

p. t. **Pieniądz, szczęście i łzy**

Początek o godzinie 4-ej po południu, w soboty i niedziele o 12-ej w południe.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po **50 gr. i 1 złoty.**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem M. LIDAUERA.

Sala dobrze ogrzana. Sala dobrze ogrzana.

Sklep galanterji

i ozdób wojskowych i policyjnych strażackich i uczniowskich

K. JAROCIŃSKIEJ

KONSTANTYNOWSKA № 57

1297 (dawniej Piotrkowska 121)

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5, tel. 59-40

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i niemoc płciowa Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1 r.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. 355

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Doktór

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych.

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8

967 w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Dr. med. 1305

S. Neumark

powrócił

Choroby skórne i weneryczne Leczenie lampą kwarcową

ul. Moniuszki 5

Telefon 70-50.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—8,

Panie od 5—6.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 19-go do poniedziałku, dnia 25-go lutego r. b. włącznie

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Mistrz maski! Niezrównany tragik ekranu

Bernard Goetzke

w wielkim filmie cyrkowo-sensacyjnym

p. t. **CYRK ROYAL** Realizacja ALFREDA LINDA

UWAGA: „Upiory nocy" nagrane zostały w słynnym cyrku Bucha w Hamburgu i wywołują grozę, mrożącą krew w żyłach.

W roli kobiecej

ELLEN KURTI

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 1127

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

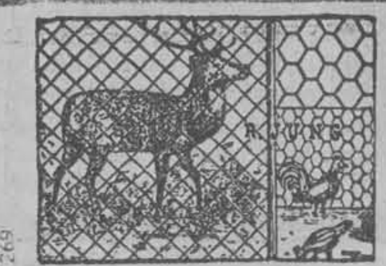
Do akt № 195 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 27 lutego 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej № 21 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mojsze-Hersza i Malki Mani małż. Wróblewskich i składających się z pięćdziesięciu pięciu bombonierek czekolady mieszanej, z dwudziestu pudełek bomb czekoladowych i stu dwudziestu kg. landrynek w pudełkach blaszanych, oszacowanych na sumę zł. 1610.

Łódź, dnia 13-go lutego 1929 r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk.



1769

Druciane

Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów

„Rabitz" do robót betonowych

we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

ŁÓDŹ,

Wólczańska 151, telefon 28-97

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

PIOTRKOWSKA № 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzieliń itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 złote

Porada dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej **3 zł.**

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w księgarni „CZYTAJ"

Łódź, Narutowicza 2.

Cena za egz. zł. 1.—

Baczność!

Bocian się zbliża,

czy masz już

bieliznę niemowlęcą?



Do nabycia u

I. FRYMERA

Piotrkowska 75

Filja: Piotrkowska 148. 1155



Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski 1341

JAN CHMIEL

ul. Piotrkowska 100, tel. 25-35.

NAJLEPIEJ WYKONYWA REPERACJĘ NAJROZMAITSZYCH zegarów biurowych, fabrycznych, elektrycznych, kontrolnych, antyków, wieżowych (nowe wstawia) jak również zegarki bijące chronometry, chronografy, sztopery i wszelkie najprecyzniejsze zegarki damskie, szybko, tanio i solidnie na każde żądanie we własnej pracowni pod osobistym nadzorem

Firma egzystuje od 1912 r.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9

Tel. № 28-98

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp.

Do akt № 222 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27-go lutego 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy Zakątnej № 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mieczysława Szterlinga, i składających się z planina, oszacowanych na sumę złotych 1500.

Łódź. dn. 14 lutego 1929 r.

Komornik
J. Rzymowski.

Do akt Nr. 1592 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 27 lutego 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 46, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława i Lucyny małż. Matysek i składających się z mebli oszacowana sumę 1300 zł.

Łódź, dn. 5 lutego 1929 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po pol., w niedziele od 11—2 pp.

Dla niezamożnych ceny leczniс.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz, leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 1111

Sztuczne kwiaty

wykonywa

b. pracownica firmy W. Woelfle

po cenach konkurencyjnych

ul. 6-go sierpnia 22, m. 26.

Do akt № 186 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C, ogłasza, że w dn. 27 lutego 1929 r., od godz 10 rano w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia № 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny Kretschmer i składających się z samochodu taks. oszacowanych na sumę zł. 2000.

Łódź, dn, 4 lutego 1929 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski,

Do akt № 2320 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza. że w dniu 27 lutego 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego № 77 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Szocheta i składających się z mebli, szacowanych na sumę zł. 930.

Łódź, dnia 1-go lutego 1929 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123, w podwórzu.

Plac pod budowę, zadrzewiony 40x60 łokci do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej. — Wiadomość ul. Abramowskiego № 16 Zborowski.

Wolne posady

Potrzebny chłopiec do praktyki do tapicera od lat 16-tu. Zgłaszać się ul. Narutowicza № 45, w magazynie mebli 687

Potrzebna inteligentna osoba do dzieci, Kilińskiego 60, poprzeczna oficyna III-cie piętro mieszk. 47. 685

Różne

Zaginął pies rasy wilczej, żółty wabi się „As" dnia 17 II. 1929 r. nieprawy posiadacz karany będzia sądownie. Niska 1, Dąbrowski

---

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.—
Zagranica	8.—
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40 " " "	1 "	"	4 "
Za tekstem	30 " " "	1 "	"	4 "
Nekrologi	30 " " "	1 "	"	4 "
Zwyczajne	8 " " "	1 "	"	10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi. Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz.**